Nakład 32.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 247. Sosnowiec, niedziela 22 września 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Marszałek Polski, JÓZEF PIŁSUDSKI

Gasnącemu światu.

Naprzód ad rem. Gdzieś w czerwcu, gdyż ściśle daty nie mogę sobie przypomnieć, zgłosił się do mnie p. Daszyński, Marszałek Sejmu Polskiego. Gdy go zapytałem, czemu mam zawdzięczać jego wizytę, rozpoczął od długiego, bardzo nieudolnie skonstruowanego opisu niezwykle rozpaczliwego stanu krajn pod względem finansowym, ekonomicznym i gospodarczym.

Gdybym był naiwny, albo bardzo bardzo nierozsądny, tobym popaść mógł w wielką rozpacz z powodu zbliżającej się pełnej ruiny Polski i jej z tego powodu zguby. Następnie zaś zauważył, że po powrocie swoim z zagranicy spostrzegł w obozie socjalistycznym wielką zmianę, polegającą na tem, iż wielu z jego partyjnych towarzyszy, dotąd nieprzyjaźnie względem Rządu usposobionych, staje się jego zwolennikami i nie chce dalej prowadzić taktyki bezpłodnej opozycji.

Zauważył dalej, że po zjeździe Wyzwolenia, gdzie nie wybrano do zarządu partji wszystkich zdecydowanych nieprzyjaciół Rządu, zacytował przytem p. Thugutta, — nie można nie widzieć także i w tem stronnictwie jakiejś przemiany, analogicznej do tego, co mówił poprzednio o socjalistach.

Jako wywód z tego, z czem do mnie wystąpił, dał swoje przypuszczenie, iż może stan ten daje możność uformowania stałej większości parlamentarnej, złożonej z Bloku Bezpartyjnego oraz stronnictw socjalistycznego i Wyzwolenia.

Usunęłoby to zdaniem jego różne niedokładności życia państwowego polskiego. W odpowiedzi na to zakomunikowałem p. Daszyńskiemu, iż nie będąc Szefem Gabinetu, wolałbym tę rozmowę oddać w ręce Premjera, p. Świtalskiego, sądząc, że on łatwiej niż ja zająć się tem jest w stanie, poradziłem mu również w sprawie Bloku Bezpartyjnego skierować siebie drogą naturalną — do p. Prezesa tego Klubu, p. Sławka. Tak się w czerwcu rozpoczęła historja, której zakończenie mamy obecnie.

Naturalnie, z całą lojalnością zakomunikowałem zarówno p. Świtalskiemu, jak i p. Sławkowi całość tej rozmowy czerwcowej. Wobec zbliżającego się urlopu wypoczynkowego p. Premjera, oraz lipcowego i sierpniowego zacisza politycznego, p. Premjer po rozmowie ze mną, zdecydował odłożyć swoje kroki na czas września, o ileby sam p. Daszyński nie wystąpił z dalszemi krokami w tej sprawie. W ten sposób sprawa się przeciągnęła prawie do końca sierpnia, gdy się kończył i mój urlop odpoczynkowy. Przy rozmowie, jaką miałem w Druskiennikach z p. Premjerem Świtalskim, zdecydowaliśmy podjąć inicjatywę z naszej strony, ze strony Rządu w takiej formie, aby w nieoficjalnej rozmowie w ważnej państwowej sprawie módz stwierdzić, czy owa zmiana zapowiadana przez p. Daszyńskiego poprzednio, ma jakąkolwiek podstawę racjonalną i czy można liczyć na jakąkolwiek rzeczowość jakiejkolwiek dyskusji.

Wobec zbliżającej się sesji zwyczajnej Sejmu, związanej z budżetem państwowym na rok przyszły, zaproponowałem, aby jako tą sprawą dla państwa, którąby była sprawdzianem możliwości rzeczowych dyskusji w Sejmie, była wybrana praca nasza, rządowa nad tym budżetem. Już w ogłoszonem expose p. Ministra finansów uderzać muszą pewne nowe, związane z obecną sytuacją finansową Państwa, nowe nuty i nowe poglądy.

Uważałem, iż przygotowanie zawczasu opinji różnych panów w Sejmie da może możność uniknąć bezpłodnych dyskusji, łamania drzwi otwartych i dziwacznych eksecesów tak cechujących niesmacznie i niezdrowo wszystko to, co w Sejmie się odbywa podczas dyskusji nad budżetem. Nie przypuszczam bowiem, aby przy braku zupełnym rzeczowości w mówieniu, można było mówić poważnie o czemkolwiek bądź, tembardziej zaś o jakichkolwiek zmianach w polityce Rządu, który już czwarty dobiegający rok idzie jedną i tą samą drogą, wzmacniając siły i powagę Państwa na zewnątrz i wewnątrz. Takim więc był drugi etap rozpoczętej już przez p. Świtalskiego pracy dnia 4-go września niniejszego roku.

Co do mnie osobiście miałem według ułożonego z p. Świtalskim planu zabrać głos jako drugi po p. Matuszewskim przed rozpoczęciem dyskusji z panami z Sejmu. Znanem jest expose p. Matuszewskiego. W pierwszym więc rzędzie chciałem podtrzymać krytykę p. Matuszewskiego systemu budżetowania Państwa. Pan Matuszewski opuszczał bowiem w dyskusjach ze mną najważniejszy zdaniem mojem argument, mianowicie niemożliwość budżetowania każdej funkcji państwowej tą samą zupełnie metodą, gdyż wtedy budżet nie odpowiada najzupełniej treści pracy i nie daje możności zorjentowania się w kierunku pracy każdego z Ministrów.

Prowadząc Ministerjum Spraw Wojskowych, które zabiera prawie trzecią część naszego budżetu, przekonywałem się stale, że gdy sam chcę mieć swoją orjentację, muszę odrzucić na bok całą książkę i przerabiać budżet na nowo

Sekretem bowiem naszego budżetowania jest nie co innego, jak że przystosowany on jest jedynie do pracy urzędników nie do pracy państwowej i treści pracy ministrów.

Pozatem poruszyć miałem kwestję zupełnie nową, związaną z t. zwanemi przezemnie luzami budżetowemi w budżetach każdego z Ministrów. Bez bowiem takich luzów śmieszny etatyzm budżetowy daje w swoim wyniku prawie niemożliwość przeprowadzenia zmian w zarządzie praktycznym państwa. Jednym ze stałych punktów porządku dziennego Rady Ministrów jest żądanie zmiany punktów budżetowych na inne z powiększaniem jednych i połączonem z tem zmniejszaniem innych.

Gdy zaś zważymy, że w skomplikowanym mechaniźmie państwowym zmiany przeprowadzane muszą niekiedy trwać nietylko miesiącami lecz latami; jeżeli uwzględnimy specjalnie polskie warunki bytowania z komplikacją istnienia trzech a nawet czterech rodzajów praw, któremi jesteśmy dziedzicznie obciążeni; jeżeli uwzględnimy niemrawą i bardzo często nieudolną pracę urzędników, to łatwo będzie dostrzec, że budżetowy system polski nie dopuszczający luzów budżetowych, jest najbardziej skuteczną i najbardziej zarazem nonsensowną zaporą do wszelkiego postępu.

Wreszcie w trzecim rzędzie i ostatnim chciałem się zwrócić do panów Posłów zaproszonych na konferencję, aby może zechcieli znaleźć w swoim rozkładzie zająć choć jeden mały kącik, w którym rzeczowo można byłoby prowadzić dyskusję nad tak ważnym problematem, jak budżetowanie Państwa. Zdaniem bowiem moim najbardziej skutecznie kompromitują Polskę panowie Posłowie Sejmowi, utwierdzając świat cały w powszechnem do niedawna mniemaniu, że Polacy nie są zdolni jako naród do rządzenia sobą i że prowadzą zaraz nie co innego jak Polnische Wirtschaft, czyniąc z siebie t. zw. Saison - Staat.

Niechybnie to moje przemówienie i roztrząsanie stałoby w sprzeczności z mojem żądaniem, które postawiłem już oddawna, aby budżet przedstawiony w tym roku był prawie kopją zeszłorocznego

Wszystkie bowiem moje rozmyślania i doświadczenia przeszłości nie mogły mnie prowadzić do zaufania, aby stosunki w Sejmie mogły ulec jakielkolwiek zmianie i dlatego wolałem mieć budżet kopjowany z tamtego roku, że w ten sposób może uniknąćby się dało powtórki długiej i bezowocnej tej samej dyskusji budżetowej, która nietyle jest męczącą co wstrętną.

Przechodzę teraz do trzeciego etapu całej historji, mianowicie do odpowiedzi różnych panów z Sejmu na propozycję konferencji w sprawie budżetu, uczynioną przez p. Premjera Świtalskiego dnia 4-go września. Jeżeli użyłem wyrażenia różni panowie z Sejmu, to dla tego, iż prawie połowa Sejmu, — gdyż odliczam największy klub Blok Bezpartyjny, Endeków, którzy dali odpowiedź osobno i wszystkie mniejszości narodowe,—w odpowiedzi p. Daszyńskiego nie brała udziału.

Przedewszystkiem wynikła wśród tych panów Kanape - Frage, czyli kwestja kanapowa. Polegała ona na tem, że ci panowie z Sejmu zwątpili w możność prawną zwoływania jakichkolwiek konferencji przez Pana Premjera naszego Gabinetu, uważając, iż wtedy tylko konferencja dawać może rezultat, gdy zebrana jest nie gdzie indziej jak na ulicy Wiejskiej.

Wobec tak poważnej wątpliwości zaczęły się niezliczone dyskusje w każdym z klubów z osobna z odpowiednim zamętem i chaosem formuł, uchwał. konwentyklów, zebrań grupowych i wszelkich akcesorjów t. zw. sejmowych przy poważnym nastroju Sejmu i przy największych kwestjach. Wobec jednej wątpliwości zaczęły wyrastać i inne

Wydaje się, że główną inną kwestją było pytanie czy wogóle rząd pana Świtalskiego jest legalnym rządem Polski, gdy p. Świtalski nie był ani razu na posiedzeniu Sejmu jako Prezes Gabinetu.

Słyszałem, że jeden ze znakomitości sejmowych trochę niezdrowy na żołądek wyskoczył przerażony, że nie wzięto pod rozwagę dyskusji kwestję co ma zrobić nieszczęśliwy poseł, gdy na konferencji u Pana Świtalskiego podadzą czarną kawę. Prawdopodobnie równie poważnych wątpliwości była mnogość.

Gdy rosły wątpliwości i zwykły chaos i zamęt, nie można było dojść do żadnej wspólnej uchwały.

Dalszy ciąg artykułu Pana Marszałka na stronie drugiej.

Dalszy ciąg artykułu marszałka Piłsudskiego.

Dlatego też wysmażono elukubrację negatywną. Dlatego zaś, aby ona nie była także negatywną, smażenina na kiepskim oleju była tak niezrozumiałą, że dopiero Pan Prezes Gabinetu Switalski rozciął wątpliwości stwierdzeniem, że »można więc uważać odpowiedź tych panów za odmowę« i zapytał p. Daszyńskiego, czy to jest słuszne, czy nie, odpowiedź znowu tego pana była wahająca się i niepewna, skłaniająca się jednak ku temu, iż odpowiedź jest odmowna.

W samej treści tej odpowiedzi uderzyła mnie odrazu uwaga tych panów, przypominająca rządowi, że Marszałek Sejmu jest zawsze reprezentantem tej instytucji. Zwróciłem więc uwagę i ja ze swej strony, że w tym wypadku pan Marszałek Sejmu nie może reprezentować zebrania kilkunastu czy kilkudziesięciu panów jako Sejm, gdyż Sejm jako instytucja działać może tylko wtedy, gdy prawnie przez Pana Prezydenta jest zwołany na sesję, i sesja jest prawnie przez przedstawicieli Prezydenta otwarta.

Jeżeli więc moja próba ustalenia możliwości dyskusji rzeczowej w jakimkolwiek przedmiocie spełzała na niczem, to znowu wyrastała prawda o fajdanitis poślinis do śmiesznych i prawie nieprawdopobnych rozmiarów. Utożsamianie zebrań klubowych, nawet małych konwentyklów, ze Sejmem widzieliśmy już bardzo często w historji Sejmu w Polsce. Należy to, jak mnie się zdaje, do dobrego tomu wieu z panów posłów i wyrosło nie skąd inąd, jak z niecnej pamięci pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej polskiej. Idzie się ku temu co prawda, wykluczając spokojnie wbrew zasadzie t. zw. demokratycznej całe grupy posłów, całe kluby i wogóle wszystkich niezgodnych z fajdanizmem poselskim.

Przecież niejeden z tych panów dochodzi w swojej ewolucji fajdanizmu do tego, że uwaga siebie t. zn. poszczególnego posła za Sejm Rzeczypospolitej i chce wymagać dla siebie personalnie wszystkich przywilejów zastrzeżonych przez prawo Sejmowi. Na szczęście zawikłani stale w Kanapè Fragen są przedstawicielami gasnącego już świata, świata, który odchodzi, a swem postępowaniem dają raz po raz dowód, że ta djagnoza jest nie mylna.

Są światy gasnące i są wschodzące słońca. I jeżeli w dzieje ludzkości się spojrzy, znajdziemy zawsze, znajdujemy ciągle wschodzące słońca i gasnące światy. I nie myłną gaśnienia cechą jest wymieranie treści, a wzrost znaczenia formy.

Zjawia się wtedy jakgdyby aberracja myślowa, jakgdyby wykoszlawienie duszy ludzkiej do tego stopnia, że jak człowiek poważny błaznem się staje i jak opętany i zatruty jadem degeneracji o treści każdej pracy zapominając, czepia się formy, czepia się literek, nawet nie słów, tak kurczowo i konwulsyjnie, jakgdyby zatrzymać chciał musowe zatonięcie w mrokach przeszłości przez niezgrabne kurcze i konwulsyjne ruchy. A obok ludzi poważnych kroczą mniej poważni. Ci co wyrośli na to, by przez małpie grymasy, przez pajacowe ruchy kompromitować i ośmieszać to co chcą utrzymać, a zginąć musi.

Gdy malcem małym byłem, gdy młodzieńcze życie rozpoczynałem, byłem zachwycony światem klasycznym, pięknem dawnych Greków, żelazną potęgą Rzymu Piękne baśnie o bohaterach, cudowna piękna mitologja pogańska, cuda Olimpu, powaga Senatu i dyktatorów rzymskich chwytała mój umysł i wyobraźnię niekiedy tak silnie, iż życie, w które zaledwie wchodziłem, wydawało mi się nikłe, marne i bez wartości. Dlatego z pewnym bólem dotykałem potem do ksiąg, co dzieje upadku, dzieje degeneracji i Olimpu i Senatu i dyktatorów opowiadały. Powiadają, że augurowie, ci co wielkie zwycięstwa z wróżb ogłaszali, ci, co chwale oręża rzymskiego i potędze swojej ojczyzny wiernie służyli, że ci właśnie podczas upadku i potęgi chwały przy spotkaniach z sobą na głos się smieli, wyśmiewając swe wieszczby i czyniąc z siebie błaznów.

Pamiętam też także trochę bólu i wewnętrznej przykrości, gdym poraz pierwszy był na znanej operetce »Piękna Helena«. Wydawało mi się dzikiem i nieładnem, gdy niegdyś ludzie głowy łożyli za piękno Olimpu, za prawdy Grecji, tak publicznie i tak bezczelnie na pośmiewisko to wystawiać. I ze sceny tej właśnie »Pięknej Heleny« najbardziej utkwiła mi w pamięci scena ostatnia, gdy ową piękną śmiertelną namawiają ludzie wraz z kapłanem na to, by usiadła na wóz bogini Wenery, który na scenę zajeżdża. I podczas śpiewu barytona Calchasa, co sławę i piękno bogów wielbi, wpada karczemna nuta szynkowni, kankan wesoły. I kapłan kończy już pieśń bogom i na nutę kankana wesoło podryguje nogami.

I pamiętam nieraz przy studjach tej czy innej epoki, przypominałem tę scenę jako świadectwo prawdy gasnących światów. Pamiętam nawet nieudolny wierszyk o Calchasie, który ułożyłem i tym wierszykiem pisaninę swoją zakończę.

Wyśpiewując sławę bogom
Podryguje, rusza nogą
W kankan, kankan płynie.
O mądrala! Ten nie zginie
Nigdy, nigdy nam na świecie
Wiedz że durniu, wiedz że przeciel

J. Piłsudski.

Wykrycie wielkiej afery celnej.

WARSZAWA, 21. 9. (wł.) Wykryto tutaj nową, wielką aferę celną, polegającą na systematycznem wykradaniu zmagazynowanych towarów i fałszywych deklaracjach celnych.

Aresztowano w stolicy 7 urzędników celnych i 4 kupców, w Wilnie zaś 6 urzędników, wmieszanych w tą aferę.

Krwawe bunty w armji sowieckiej

MOSKWA, 21. 9. (wł). W Turkiestanie, wśród czerwonych wojsk wybuchły krwawe bunty żołnierzy z powodu braku dostatecznej aprowizacji.

W Taszkencie doszło do krwawych walk ulicznych, w czasie których zabito i poraniono setki żołnierzy.

Między innemi zabity został główny intendent, Winin.

Z Moskwy odeszły do Turkiestanu silne oddziały wojska.

Niesamowita zbrodnia żebraków

Porwali, oślepili i okaleczyli pięcioletnią dziewczynkę.

LWÓW, 21. 9. (wł.).

Ze Lwowa donoszą o wykryciu spotykany wypadek badania świadtychczas w kronikach kryminalnych.

Przed trzema laty jednej z mieszkanek Lwowa zginęła 5-letnia córeczka. Wszystkie poszukiwania wszczęte przez zrozpaczoną matkę za zaginioną dziewczynką pozostały bez rezultatu. Również i dochodzenia policyjne nie dały pozytywnych wyników. Matka bliska obłędu, rozpoczęła poszukiwanie na własną rękę, krążąc po odpustach i rozmaitych miejscowościach Małopolski i Wołynia, rozpytywała się ludzi o zaginione dziecko. Tragiczna ta wędrówka trwała 3 lata.

Nieszczęśliwa kobieta popadła w nędzę i żyjąc nieomal o żebraczym chlebie, nie traciła nadziei i kontynuowała dalej swoją wędrówkę. I wreszcie w Żółkwi w dniu wczorajszym, nastąpił epilog tej niesamowitej wprost historji. Matka spostrzegła przed kościołem ślepą, wynędzniałą o złamanej rączce dziewczynkę, która siedząc na stopniach świątyni płaczliwym głosem dopraszała się jałmużny.

Wiedziona jakimś instynktem podeszła do kaleki i ofiarowała jej parę groszy, prosząc, żeby modliła się o odzyskanie jej zaginionej córeczki. Kaleka na dźwięk głosu kobiety zaczęła płakać i skarżyć się, że i ona również miała przed laty swój dom i swoją mateczkę, lecz źli ludzie porwali ją, morzyli głodem, wyłupili oczy i wykręcili rączkę i tak zmasakrowaną puścili na żebry, a wszystek zebrany przez nią grosz odbierają, a gdy nic nie uzbiera, biją ją i katują.

W czasie tej spowiedzi dziecka, kobieta rozpoznała w niem swoją utraconą przed trzema laty córeczkę. Rozdzierający krzyk nawpół przytomnej matki zwabił przed kościół tłum gapiów, oraz policjanta, który odrazu wdrożył dochodzenia.

Nieszczęśliwa matka zabrała swą okaleczoną córeczkę, odzyskaną wprost cudem, a policja aresztowała kilkunastu żebraków, którzy porwali dziewczynkę i dopuścili się na niej tak potwornej zbrodni.

19 państwowa loterja klasowa.

WARSZAWA, 21. 9.

15000 zł. wygrały n-ry: 12021 91682.

10000 zł. wygrał n-r: 123264.

5000 zł. wygrał n-r: 5343.

3000 zł. wygrały n-ry: 8779 24852 29301 39232 57854 69551 77904 97089.

2000 zł. wygrały n-ry: 14235 16372 92022 123995 132044 151465 162154 170914 178086.

1000 zł. wygrały n-ry: 1560 18361 50330 62407 62448 63809 66702 73235 106043 109539 122009 122668 124177 125030 130435 137222 147594 149739 159948 159978 162734 171670.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 12526 17588 18174 19491 20478 22411 33603 34738 36329 42656 45 86 47543 50340 64521 66673 70937 77023 79568 82276 86457 92851 101659 103035 107245 109032 111695 128774 129752 130979 134399 138202 167132 169446 178862 180268 184028

WÓJCIK SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA.

WARSZAWA, 21. 9. (wł.) Dziś zakończył się proces przeciwko Wójcikowi z Piastowa, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa dwuch oficerów 36 p. p. por. Cebrowskiego i por. Nowaczyńskiego.

Sąd uznał winę oskarżonego i skazał go na 2 lata więzienia.

PRZED OGÓLNOPOLSKIM ZJAZDEM KUPIECTWA W POZNANIU.

POZNAŃ, 21.9. Dnia 27 i 28 b. m. obradować będzie w Poznaniu ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego. Pierwszy dzień obrad wypełni plenarne zebranie, na którem wygłoszone zostaną referaty przez dyr. naczelnej rady zrzeszeń kupieckich, Józefa Jakubowskiego p. t.: „Handel w Polsce", przez radcę prawnego tejże rady, prof. Adama Chełmońskiego: „O potrzebie reformy prawa handlowego", przez dyr. zw. towarzystw kupieckich, Brunona Sikorskiego p. t.: „Handel i kartele", wreszcie przez dyr. zw. towarzystw kupieckich w Katowicach, d-ra Chorążego: „O modernizacji handlu". Zjazd otworzy prezes rady naczelnej, Bogusław Herse.

Popołudniu obradować będą komisje, wieczór odbędzie się raut w salonach domu rzemieślniczego.

W drugim dniu obradować będą komisje, oraz zjazdy branżowe, mianowicie: hurtowników włókienniczych, kupców winnych, kupców żelaznych i t. d. Popołudniu drugie plenarne zebranie, które uchwali rezolucję poszczególnych zjazdów branżowych.

Zjazd ten, zwołany na ostatnie dni P. W. K., ściągnie niewątpliwie szerokie rzesze kupców, które dotychczas nie miały możności zwiedzenia P. W. K.

ROZSTRZELANO BEZ SĄDU CZŁONKÓW „WOSKRESIENJA".

MOSKWA, 21.9. Prasa sowiecka donosi, że w Leningradzie wykryta została przez GPU. organizacja kontrrewolucyjna, pracująca na terenie ZSSR. od 5-ciu lat.

Organizacja ta nosiła nazwę „Woskresienje". Na czele jej stało kilku aktywnych działaczy towarzystwa religijni-filozoficznego, które istniało przez dłuższy czas w Rosji carskiej pod kierownictwem pisarza rosyjskiego D. Mereżkowskiego.

Podczas rewizji u członków organizacji „Woskresienja" do rąk GPU dostało się wiele materjałów, stwierdzających kontakt spiskowców z emigracją rosyjską we Francji.

Aresztowano 70 osób; część aresztowanych w trybie doraźnym rozstrzelano. Nazwiska są trzymane w tajemnicy.

„PAX ANGLOSAXONICA".

Wyjazd Mac Donalda do Stanów Zjednoczonych otwiera nową kartę w dziejach pacyfikacji świata. Wizyta urzędującego premjera Wielkiej Brytanji u prezydenta Stanów jest faktem, niemającym w angielskiej historji precedensu. Świadczy to o doniosłości zadania Mac Donalda, gdyż nawet rząd labour party, jak to już niejednokrotnie wykazał światu, nie jest zbyt skory do zrywania z wieloletnią brytyjską tradycją.

Przyświeca mu doniosły cel: zbliżenie obu narodów, „mówiących po angielsku", i rozbrojenie morskie. Od czasu zwycięstwa anglików nad Wielką Armadą,Brytanja jest bezsprzeczną i niepodzielną władczynią mórz. Potęga morska Anglji umożliwiła jej nie tylko zdobycie, lecz i utrwalenie swej władzy w licznych kolonjach, stanowiących źródło bogactwa kraju wyspiarzy.

W międzyczasie zjawił się na widowni nowy czynnik, dążący do naruszenia potęgi morskiej Anglji — Ameryka Północna.

Powiększając z roku na rok ilość swych jednostek bojowych, doskonaląc je pod względem bojowym i technicznym, stała się dawna kolonja groźnym rywalem władczyni mórz na Pacyfiku i Atlantyku. Wojna światowa przyczyniła się w dalszym stopniu do wzrostu morskiej potęgi Stanów Zjednoczonych. Zawładnąwszy podczas wojny rynkiem pieniężnym i korzystając z chwilowej słabości Wielkiej Brytanji, Ameryka przestała już obawiać isę John Bulla. Przeciwnie, wzmacniała i rozbudowywała swą flotę. Zmusiło to Anglję do zwołania wkrótce po zakończeniu wojny konferencji państw morskich, które w imię utrzymania pewnej równowagi ustaliły stosunek budowy nowych jednostek bojowych dla Anglji, Ameryki i Japonji, jak 5 : 5 : 3. Wobec tego, że marynarka przestała już obowiać się Johnszą od amerykańskiej, stabilizacja nowych zbrojeń uniemożliwiła Stanom Zjednoczonym prześcignięcie sił angielskich .

Sytuacja stawała się coraz bardziej naprężona. Admiralicje obu krajów prześcigały się nawzajem w zbrojeniach, pochłaniających ogromne sumy. Obliczono, że Wielka Brytanja wydaje 100 funtów na minutę na swą marynarkę: Stany Zjednoczone nie ustępują Anglji pod tym względem. Z tego powodu oba mocarstwa szukały wzajemnego porozumienia. Konferencja morska w Genewie w roku 1927 nie dała jednak pomyślnego wyniku.

Wreszcie w roku bieżącym doszli do władzy ludzie dobrej woli. Prezydentem Stanów Zjednoczonych został wielki przyjaciel Anglji Hoover, jeden z niewielu amerykan, którzy większą część swego życia spędzili w Anglji. W Londynie objął ster państwowy leader partji pracy, który postawił sobie za cel redukcję zbrojeń za wszelką cenę. Pośrednikiem w pertraktacjach był specjalnie mianowany ambasador amerykański generał Daves, którego rozmowy z Mac Donaldem utorowały drogę porozumieniu.

Pod naciskiem rządów admirałowie poczęli ustępować. Ostatecznie ustalono „najniższą możliwą kwotę", przyczem brytyjscy admirałowie obniżyli swe żądania z przed dwuch lat o 20 krążowników i o 160 tys. tonn.

Przyzwyczailiśmy się już w Europie powojennej, że kierownicy polityki zagranicznej wszystkich niemal krajów zbierają się, dzięki istnieniu ligi narodów, conajmniej raz do roku i w drodze osobistej wymiany zdań prędzej dochodzą do porozumienia, aniżeliby to mogło nastąpić za pośrednictwem przedstawicieli dyplomatycznych. System ten wprowadza obecnie Mac Donalda i w stosunku do Ameryki Północnej. Słusznie też zaznacza z tego powodu londyński „Observer", że tydzień osobistej wymiany zdań z Hooverem bardziej posunie naprzód porozumienie morskie, aniżeli rok dyplomatycznej korespondencji.

Historyczny układ Hoover — Mac Donald o ograniczeniu zbrojeń morskich jest w przededniu dojścia do skutku. Podstawą jego stanowi milcząco przyjęta zasada, że dwa narody. „mówiące po angielsku", nigdy nie będą ze sobą wojowały. A że przyjęcie podobnej zasady w stosunach międzynarodowych, nie jest już mrzonką, świadczy układ zawarty w 181 roku między Stanami Zjednoczonymi a Kanadą.

Rękojmią wolności mórz i pokoju światowego będzie odtąd owa „pokój anglo - saski", którą Mac Donald przywiezie ze swej pielgrzymki pokoju do Waszyngtonu.

H.

Nadzwyczajny zjazd org. zw. podoficerów rezerwy w Katowicach.

W dniu dzisiejszym zjeżdża do Katowic brać podoficerska z całego Górnego Śląska, Śląska Cieczyńskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, zorganizowana w coraz potężniejszych szeregach ogólnego związku podoficerów rezerwy Rzeczypospoltej Polskiej, by w dniu tym pod kierownictwem swych władz przełożonych, a to wobec reprezentacyj wojskowości, przedstawicieli wojwódzkich władz komunalnych, spokrewnionych związków, oraz społeczeństwa dokonać wyboru władz okręgowych, władz takich, któreby nareszcie utrzymały w silnych dłoniach tę tak świetnie rozwijającą się organizację na naszym gruncie, mającą jednakże jeszcze wiele do zrobienia.

Mamy nadzieję, że związek poofi cerów rezerwy po dwukrotnym, oby dwa razy nieszczíśliwym wyborze na niektóre stanowiska członków zarządu okręgowego, . zastanowi się tym razem dobrze nad kandydatami na przyszłych gospodarzy swej organizacji, weźmie pod uwagę, by u tych nowowybranych ludzi przeważało to zrozumienie, że nam nie potrzeba obiecanek, ani ładnych słówek, jakiemi nas nie tak dawno bałamucono, lecz że nam trzeba ludzi czynu, nieposzlakowanej przeszłości, ludzi nieskazitelnych charakterów i czystych rąk, oraz rozumiejących dolę i potrzeby członków.

Dzień ten niech będzie dniem przełomowym ,dniem, nie żadnych ambicyj w dobijaniu się na stanowiska, któremu nieraz nie ma się potem możności podołać, lecz dniem skoncentrowania całej naszej uwagi nad tem, że mamy wybierać tych, którym chcemy powierzyć cały nasz los i całe nasze mienie, oraz ten kilkuletni dorobek w postaci pięciotysięcznej rzeszy braci podoficerskiej, która, tak jak kiedyś bez różnicy zapatrywań partyjnych i swego pochodzenia szła pod jednym sztandarem w krwawy bój, bo tego wymagało dobro naszej ojczyzny i tak chciał nasz wódz, (a w boju kula nie pyta, jakiegoś ty zdania lub zapatrywania, czy też skąd pochodzisz), tak też i dziś chce iść pod jednym sztandarem zgody, dla dobra nas samych i miłości do wodza naszego, a wtedy osiągniemy nasze zwycięstwo.

A więc do czynu, braci podoficerska!

Program nadzwyczajnego zjazdu delegatów kół og. zw. podof. rez. okręgu śląskiego jest następujący:

Godz. 9 msza św. w kościele św. Piotra i Pawła, godz. 10 złożenie wieńca pod pomnikiem na Placu Wolności, godz. 11 obrady zjazdu.

Co słychać z ogólną ustawą ubezpieczeniową?

W lutym 1928 r., w czasie wizyty delegacji górników w Belwederze, marszałek Piłsudski, jako szef rządu oświadczył delegatom,że ustawa o ubezpieczenia zostanie opracowana i wniesiona na sejm.

Jakoż i w rok później rząd wniósł rzeczywiście na sejm projekt ogólnej ustawy ubezpieczeniowej.

Sejm jednak nie mógł się zdobyć nawet na rozpatrzenie tego projektu, bowiem już pierwsze posiedzenia odpowiedniej komisji sejmowej wykazały całkowitą niekompentencję pp. posłów, reprezentujących wyłącznie czynnik polityczny, użależniony od gry partyjnej.

Po wycofaniu przez poprzedni gabinet projektu ustawy, rząd obecny wziął na siebie trud całkowitego przepracowania projektu ustawy.

Obecnie w porozumieniu z wszystkiemi czynnikami zaiteresowanemi, t. j. z ugrupowaniami pracodawców i pracowników zaproszonych do współpracy bez względu na ich zapatrywania polityczne, władze rządowe pracują nad wykończeniem projektu, aby bez skomplikowanych „rokowań" sejmowych można go było jaknajprędzej wprowadzić w życie ,jako obowiązującą ustawę.

Rządowy projekt ustawy jest wielką donioslością dla naszego świata pracującego. Obejmuje ubezpieczenie na starość, ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy, od nieszczęśliwych wypadków, zaopatrzenie wdów i sierot,ujednostajnia zasady ubezpieczeń na całą Polskę i usprawnia działalność kas chorych.

Samo ujednostajnienie przepisów ubezpieczeniowych wnosi już olbrzymi postęp w dziedzinie praw socjalnych dla niektórych dzielnic kraju.

Cały projekt odgrywa potężną rolę w sprawie unormowania warunków pracy w Polsce, podnosi wartość człowieka pracy i przekreśla dotychczasową zmorę niepewności o jutro, o byt rodziny, o spokój pracy.

Ochrona pracy w Polsce.

O czem każdy pracownik fizyczny i umysłowy wiedzieć powinien.

6. Bezpieczeństwo i hygiena przy pracy

Istnieje mnóstwo przepisów, zwłaszcza wydanych przez ministra pracy i opieki społecznej oraz inspekcje pracy dotyczących bezpieczeństwa i hygieny przy pracy w przedsiębiorstwach i zakładach.

Przedewszystkiem przepisy te dotyczą urządzania warsztatów pracy, rozplanowania instalacji transmisyjnych, przewodów elektrycznych itp., a to celem zabezpieczenia w pewnym stopniu pracownika przy pracy.

Ten dział przepisów prawnych stale rozwija się w płaszczyźnie interesów pracowniczych. Nadzór nad stosowaniem się zakładów pracy do obowiązujących przepisów powierzony jest bezpośrednio specjalnemu urzędowi pod nazwą inspekcji pracy.

Inspekcja pracy.

Działalność tego urzędu oparta jest na podstawach prawodawstwa, odziedziczonego po b. rządach zaborczych, oraz na Dekrecie Tymczasowym z dn. 3 stycznia 1919 r. o urządzeniu i działalności inspekcji pracy Dziennik Praw nr. 5 p. 90 i M. P. nr. 6.

Inspekcja pracy jako urząd z głównym inspektorem na czele pozostaje w zależności bezpośrednej od ministra pracy i opieki społecznej.

Do obowiązków inspektorów pracy zgodnie z Dekretem z dn. 3 stycznia 1919 r. między innemi należy:

a. nadzór nad wykonywaniem przez zakłady pracy i robotników przepisów, określających ich obowiązek i wzajemny stosunek;

b. wydawanie zarządzeń dla wprowadzenia w życie przepisów i postanowień, wydawanych przez ministerjum pracy i opieki społecznej i nadzorowanie nad wykonaniem tych przepisów i postanowień;

c. rozpoznawanie i zatwierdzanie cenników, dotyczących opłat za mieszkania fabryczne, kąpiele, jadalnie itp. oraz za artykuły sprzedawane w sklepach fabrycznych, tabeli kar, regulaminów porządku wewnętrznego w zakładach pracy;

d. zaświadczenie tabel płacy zarobkowej;

e. zapobieganie zatargowi pomiędzy pracodawcami a pracownikami; badania na miejscu wynikłego niezadowolenia i dążenie do polubownego załatwienia wszelkich sporów;

f. nadzór nad wykonywaniem postanowień, dotyczących pracy i nauki szkolnej młodocianych pracowników.

g. czuwanie nad umieszczenieh małoletnich pracowników w szkołach początkowych i specjalnych;

h. nadzór nad stosowaniem się zakładów pracy do przepisów o rozkładzie i długości dnia roboczego;

i. nadzór nad wykonywaniem przez zakłady pracy przepisów o pracy kobiet;

j. nadzór nad wykonywaniem przez zakłady pracy przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie przy pracy;

k. ustalanie protokularne przekroczeń przez zakłady pracy przepisów o ochronie pracy młodocianych pracowników i przedkładanie tych protokułów władzom;

l. występowanie w sądach w charakterze oskarżycieli z urzędu w wypadkach wytoczenia przez sądy spraw o pogwałczenie obowiązujących przepisów o ochronie pracy ,o czasie pracy itp.

ł. wstrzymanie postępowania karnego i, w odnośnych wypadkach, oskarżenie wobec sądu winnych wykroczeń przeciwko przepisom Ustawy o pracy w przemyśle i handlu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Wrzesień 22 Niedziela	Dziś: Tomasza B. W.
	Jutro: Tekli
	Wschód słońca: 5.20
	Zachód „ 17.56

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 22 września.

10.15. Naboż. z Katedry Pozn.
11.45. Wiad. z P. W. K. w Pozn.
11.56. Sygnał czasu w Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj.
15.00. Muzyka płyt gramof.
15.40. „Najważniejsze wiad. i wskazania rolnicze“.
16.00. „Pogadanka dla gospodyn wiejskich“.
16.20. Transm. z Katowic.
16.40. Transm. z Krak.
17.25. Koncert.
18.35. „Na wybrzeżu dalmatyńskiem“.
19.00. Rozmaitości.
19.25. „Z przeżyć i dziejów narodu“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytnie programu na dzień następny.
20.05. „Promienie FF“.
20.30. Koncert popularny.
22.00. Transm. z „Morskiego Oka“.

KATOWICE.

10.15. Transm. naboż. z Pozn.
11.45. Kom. PWK.
11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., hejnał z Wieży Ma w Krak., oraz kom. meteor. z Warsz.
12.10. Koncert popularny.
15.40. Transm. z Krak.
16.00. Odczyt.
16.40. Transm. z Krak.
17.25. Aud. dla dzieci.
18.35. Odczyt.
19.00. Rozmaitości.
19.25. „Ze świata odkrycia, zdarzenia ludzie“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.05. Transm. z Warsz.
20.30. Koncert.
22.00. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »Rozpętany Swiat«

Kino „Momus“ »Policmajster Tagiejew« w g pow. Gabrjeli Zapolskiej

Z Kielc.

(k) Sprawozdanie z posiedzenia sejmiku dla braku miejsca podamy jutro.

(k) Zebranie organizacyjne „tygodnia dziecka“. W ubiegły czwartek w magistracie odbyło się zebranie organizacyjne ‚tygodnia dziecka“.

Przewodniczył prezes rady p. Massalski. Sekretarzował p. E. Wojtaszek.

Po omówieniu w ogólnych zarysach programu tygodnia, na wniosek red. Piotrowskiego postanowiono utworzyć komitet z prawem kooptacji.

Następnie utworzono 6 sekcyj: dochodową ‚do której weszli pp.: inspektor szkolny Rychter przewodniczący, Kaznowska, prof. Wojtaszek, oprócz tego do sekcji tej wejdą przedstawiciele szkół, które wezmą udział w pochodzie; finansową ‚do której weszli prof. Skucha i Gołębiowski; propagandową do której weszli: red. Piotrowski (przewodniczący), kooptując sobie przedstawicieli miejscowych pism w osobach pp.: Uziębły, Winiarskiego i Szkontera; widowiskową, do której weszli pp.: Kaznowska, Borowiecki ‚ks. Żrałek i Tyluсińska; zabawową: pp.: Czubiński, Choiński, Moszkowicz, Szarowara; rewizyjną: Piekarska i Girzycki.

Komitet postanowił zwrócić się do osób chętnych o podjęcie się urządzania odczytów oraz okolicznościowych pogadanek dla dorosłych, jak również zwrócić się do kin z prośbą o bezpłatne przedstawienia propagandowe dla dziatwy szkolnej.

W sprawie lokowania umysłowo chorych.

W ostatnim numerze „Lekarza Polskiego“ znajdujemy liczby, dotyczące zakładów dla umysłowo chorych, których w Polsce jest ogółem 23 o 10.107 łóżkach. Według danych dr. Bednarza, opartych na ankiecie urzędowej generalnej dyrekcji służby zdrowia na 1. I. 1925 r. stwierdzono w Polsce 21.922 osób chorych psychicznie, wymagających leczenia zakładowego. Z tego zdołano pomieścić w istniejących zakładach tylko 9.707, czyli 44.3 proc. A więc więcej, niż połowa chorych, będących niebezpiecznymi dla otoczenia, pozostaje w domach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że według teoretycznych obliczeń, przyjętych w psychjatrji, Polska powinna posiadać 56 tysięcy łóżek psychjatrycznych, możemy sobie wyobrazić, w jakim stanie znajdują się samorządy i kasa chorych, kiedy trzeba umiścić umysłowo chorego w szpitalu. Często rodzina, nie wiedząc z jakiemi trudnościami związane jest każde umieszczenie umysłowo chorego, ma duże pretensje do władz samorządowych czy kasowych. Lecz jak widać z powyższego pretensje te są niesłuszne.

Władze państwowe zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy i istnieje cały plan rozbudowy szpitalnictwa psychjatrycznego. Tymczasem Zagłębie nasze korzysta głównie ze 100 miejsc w 2 szpitalach psychjatrycznych na Górnym Śląsku, które udało mi się otrzymać w swoim czasie od województwa śląskiego.

O ile się udaje otrzymać miejsce wolne i w innych zakładach nawet tak daleko, jak w Świeciu nad Wisłą (Pomorze), to i tam posyłamy, choć jest to połączone z wielkiemi trudnościami komunikacyjnemi. Ale nawet wtedy, gdy się miejsce udaje znaleźć, musi to trwać, a przez ten czas chory pozostaje w domu i stanowi wielki ciężar dla rodziny i niebezpieczeństwo społeczne. Aby przyjść tym nieszczęśliwym rodzinom z pomocą wysunąłem, jako jedno z zadań pokojowych pol. czer. krzyża, urządzenie t.zw. stacji zdawczej dlaczasowego przetrzymywania chorych, wymagających doraźnej opieki, a nie mogących być umieszczonymi w zakładzie. Jeżeli tylko zarząd oddziału P. C. K. spotka się z życzliwem poparciem społeczeństwa i samorządów, przedewszystkiem w kierunku dostarczenia lokalu (wewnętrzne urządzenie dostarczy prawdopodobnie zarząd główny pol. czer. krzyża, do którego zarząd oddziału już się zwrócił), to jedna z wielkich bolączek społecznych Zagłębia zostanie usuniętą, każdy chory, niebezpieczny dla otoczenia, mógłby aż do chwili wysłania do zakładu być przyjęty do tej stacji zdawczej, a rodzina pozbawiona wielkiego ciężaru.

Dr. K. Ryder.

Wystawa obrazów towarzystwa artystyczno-literackiego w Sosnowcu.

Czynności przygotowawcze zarządu T. A. L-u w Sosnowcu nad zorganizowaniem dorocznej jesiennej wystawy obrazów artystów plastyków są już w pełnym toku.

Zrozumiałem więc jest silne ożywienie w tut. światku artystyczno-malarskim, jak również i duże zainteresowanie społeczeństwa spodziewaną wystawą, ze względu na jej specjalny charakter i różnorodność kierunków malarskich, objawiających się w indywdualnościach poszczególnych artystów.

Z pośród artystów plastyków zrzeszonych w T. A. L-u, w wystawie biorą udział następujący: Araszkiewicz Władysław, Detke Wiktor, Gorgoń Eugenjusz, Glińska, Grzygowski, Jastrzębski Władysław, Łaszkiewiczowa, De Martin Gustaw, Mrożewski Stefan, Pawela Aleksander, Pilecki Wacław, Puszczewicz Michał, Rembertowski Franciszek, Rychter Zygmunt, Szyller Józef, Wrzesiński Józef, Żmigrodówna Czesława. Poza wymienionymi spodziewany jest udział pp. artystów ze Śląska z prof. Ligoniem na czele.

Miejscowe motywy charakteryzujące Zagłębie z jego podziemnym światem i zewnętrznym krajobrazem, będą reprezentowane w zbiorze prac barwnych akwarel, pendzla artysty malarza p. Wiktora Detkę, oraz w grafice p. Józefa Szyllera.

Młodzi, utalentowani artyści pp. Pilecki Wacław i Honiek Zygmunt wystąpią w obecnej wystawie z dorobkiem swoich ciekawych prac i studjów po całorocznym pobycie w Paryżu.

Również zrozumiałe zainteresowanie wzbudzi nadesłana grafika zagłębianina, artysty malarza, p. Mrożewskiego Stefana, stale przebywającego w Paryżu, którego wystawy zagranicą cieszą się niezwykłem uznaniem.

Rzeźba reprezentowana będzie pracami pp. Łaszkiewiczowej i Gustawa De Martin — zaś artystyczne kilimy wykonane przez pp. Łaszkiewiczową i Mamelok.

Ze względu na liczne zgłoszenia termin przyjmowania zgłoszeń do wzięcia udziału w wystawie zostaje przesunięty, jako ostateczny — do dnia 1 października b. r.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem vice prezesa T. A. L-u p. Zygmunta Rychtera w Sosnowcu, ul. 3-go maja nr. 33, podając dokładny swój adres, ilość eksponatów, tytuł, wymiar i cenę.

Zarząd T. A. L-u stara się, aby wystawa mieściła się w jaknajodpowiedniejszym lokalu, a otwarcie jej, o czem doniosą jeszcze oddzielne komunikaty w prasie i afisze, projektowane jst w połowie przyszłego miesiąca.

(k) Posiedzenia sekcyj: propagandowej i widowiskowej tygodnia L. O. P. P. W ubiegły czwartek w lokalu L. O. P. P. odbyło się pod przewodnictwem prof. Kuca posiedzenie członków sekcji propagandowej tygodnia L. O. P. P.

Zebranie zagaił p. Kuc, który w krótkich słowach scharakteryzował cel zebrania przyczem wykazał różnice pomiędzy rozwojem lotnictwa w Polsce, a ościennemi państwami.

Następnie p. Kuc zaznajomił członków z programem prac sekcji propagandowej, odczytując instrukcje zarządu głównego.

Na wniosek d-ra Ostromęckiego postanowiono utworzyć dwie podsekcje: odczytową i obrony przeciwgazowej, która będzie miała za zadanie zaznajomienia za pomocą ulotek ludności cywilnej, jak się należy zachować podczas rzeczywistego napadu lotniczo - gazowego.

W skład podsekcji przeciwgazowej weszli pp.: kpt. Ostachowski, kpt. Lipiński, kpt. Wojnar, prof. Strasz, por. Komorowski, por. Tokarski. Następnie postanowiono dokooptować, p. Koczanowicza z P.C.K. i porozumieć się z sekcją widowiskową, celem skoordynowania pracy.

W skład podsekcji odczytowej weszli pp.: prof. Biełohołowy, kpt. Ostachowski, por. Komorowski, kpt. Lipiński, por. Dąbrowski, por. Klemens, dr. Ostromęcka, Zientkiewicz, Nedzielska, Działakówna, Wieczorek, por. Tokarski, prof. Wojtaszek, prof. Kurowski i sędzia Żurakowski.

Propagandą w szkołach zajmie się prof. Wojtaszek.

Kwestją prasową zajmą się pp.: por. Tokarski, prof. Niedzielska, prof. Kurowski p. Gucwowa i Zientkiewicz.

Skład sekcji prasowej obfity, szkoda tylko, że brak tam przedstawiiceli miejscowej pracy.

Filmami i reklamami zajmie się p. Rozciszewski.

Następne posiedzenie naznaczono na wtorek, 25 b. m.

— W tym samym dniu odbyło się posiedzenie sekcji widowiskowej pod przewodnictwem pułk. Jażdżyńskiego. Ustalono prace sekcji w następującym porządku: 1) capstrzyk; 2) pokaz wojny lotniczo - gazowej; 3) koncert w ogrodzie; 4) urządzenie koncertu w teatrze polskim; 5) dancing — tambola; 6) wzlot balonu na uwięzi na boisku „Sokoła“.

Następnie postanowiono zwrócić się do firm: Kłodowski i S-ka oraz Zagierski o umieszczenie megafonów na Placu Panny Marji o godz 12.30 dla transmisji muzyki.

Nastepne zebranie 27 b. m.

(k) Wynik zbiórki na wileńszczan w pow. kieleckim. Dzięki energicznej pracy powiatowego komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie, na czele którego stał starosta p. Boryssowicz, wynik zbiórki w porównaniu do innych bardziej zamożnych powiatów (przykład pow. radomski o 1200 zł. mniej) dał nadzwyczajne rezultaty.

W akcji tej należy z uznaniem podkreślić niespodziewaną ofiarność ludności wiejskiej.

Zebrano gotówką 3.635 zł. 17 gr. Produktów żywnościowych: kartofli — 14.013 kg. (blisko wagon), żyta — 2511 kg., jęczmienia — 83 kg., kaszy — 29 kg. i jaj 175 sztuk.

Gotówkę oraz większą część produktów natychmiast wysłano, resztę produktów, nie dających się długo przechowywać, sprzedano na miejscu i pieniądze wysłano. Koszta, związane ze zbiórką, wynosiły nieprawdopodobną wprost sumę 33 zł. 75 gr.

(k) **Przy pracy.** Na stacji kolejowej w Kielcach, tuż przy magazynach kolejowych, podczas przetaczania wagonów — dostał się pomiędzy zderzaki robotnik Banasik Wawrzyniec, lat 46, zam. w Kielcach przy ul. Starowarszawskiej Nr. 68, zajęty ładowaniem wozu, wskutek czego uległ zgnieceniu bioder, zaś wóz rozbiciu. Banasika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach. Przyczyną wypadku — była podobno nieostrożność poszkodowanego.

(k) **Pożary.** Dnia 17 b. m. o godz. 13.30 powstał pożar we wsi Kudno, gm. Wisniawa, powiatu radomskego u gospodarza Górskiego Kacpra, który następnie prznióśł się na sąsidnie zabudowania, przyczem doszczętnie spaliło się 28 zabudowań gospodarskich wraz ze zbiorami, sprzetami gospodarskiemi i domowemi, oraz 2 krowy, 5 świń i 4 cielęta. Wypadku z ludźmi nie było. Pożar powstał z podpalenia przez nieletnie dzieci, pozostawione w domu bez opieki rodziców — Górskich. Ogólne straty wynoszą 491.300 zł.

— We wsi Nawarzyce, powiatu jędrzejowskiego, na szczycie domu należącego do Jecha Romana, wybuchł pożar, który zniszczył wierzch domu drewnianego kryty słomą. Pożar następnie przeniósł sę na sąsiedni dom Lecha Józefa i również zniszczył wierzch domu drewnianego kryty słomą. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenie się z ogniem. Straty wynikłe wskutek pożaru wynoszą 6500 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Wycieczka starostów z całej Polski w Zagłębiu.** W numerze wczorajszym podaliśmy szczegółowy program pobytu w Zagłębiu wycieczki starostów z całej Polski, która dziś rano przyjeżdża, celem zwiedzenia gospodarki samorządowej naszego powiatu, a w szczególności p. starostowie zainteresują się stanem gospodarki drogowej i szkolnej.

Wycieczka zabawi w Zagłębiu 3 dni.

Uzupełniając podany program pobytu wycieczki należy wspomnieć, że starosta naszego powiatu J. Boxa, na cześć przybyłych gości urządza dziś o godz. 8 wiecz. bankiet w sali restauracji «Locarno» w Sosnowcu.

(s) **Odczyt.** Dziś, o godz. 18 w lokalu szkoły powszechnej w Niwce wygłosi odczyt p. Bol. Czechowski p. t. „Co to jest esperanto". Wejście 20 gr. Po odczycie każdy może się zapisać na 3-miesięczny kurs esperanto urządzany w tejże szkole.

Ktoś tu kogoś oszukuje...

Wyroby zagraniczne — „przygotowane w kraju".

W związku z akcją ligi samowystarczalności gospodarczej, propagującą wśród szerokich warstw społeczeństwa nabywanie towarów wyrobu polskiego, zanotowano charakterystyczny objaw: towary pochodzenia zagranicznego ,opakowane w oryginalne etykiety fabryki, posiadają malutką, skromnie gdzieś, w kąciku, umieszczoną nalepkę z napisem:

„Przygotowane w kraju".

Wilk jest syty i owca cała: — kto ma wątpliwość, że znana mu od wielu lat zagraniczna firma np. wyrobów perfumeryjnych jest rzeczywiście firmą zagraniczną, tego nalepka winna przekonać, że się myli, boć przecież wyraźnie na niej napisane i to po polsku „przygotowane w kraju"; kto zaś, wbrew hasłom L. S. G. nabywa, mimo wszystko, towary zagraniczne, tego oryginalna etykieta z napisem w obcym języku przekonywuje, że wyrób jest zagraniczny, a więc, według rozumowania takich typów jest lepszy od krajowego.

Ktoś tu jednak kogoś oszukuje: albo przedstawicielstwo firmy, srzedające towar zagraniczny jako wyrób krajowy, albo poszczególni sprzedawcy towaru krajowego za zagraniczny, lub odwrotnie, w zależności od uświadomienia obywatelskiego kupującego. A może napis na nalepce odnosi się tylko do niej, a nie do przedmiotu, który zdobi?...

(s) **Wielki balet.** Dzisiaj o godz. 8.15 wiecz. w teatrze miejskim wystąpią b. artyści opery katowickiej z nader bogatym i doborowym programem operowo baletowym.

Udział w występie biorą artyści, którzy padli ofiarą masakry opolskiej.

Wieczór ten budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 2 pp.

(s) **Wycieczka strzelecka na PWK.** W dniu 27 września rb. o godz. 18 z Sosnowca wyjedzie wycieczka na PWK., zorganizowana przez zarząd strzelecki obwodu Sosnowiec, w ilości 25 osób. Osoby pragnące wziąć udział w wycieczce mogą zapisać się dodatkowo, w środę dnia 25 września, w komendzie obwodu, ul. Targowa (szklarnia), w godzinach 19-22 i wpłacać z góry koszta wycieczki 32 zł.

Członkowie zapisani zgłoszą się również w tym terminie pod odbiór kart uczestnictwa.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Marja Drabikówna, lat, lat 20, z powodu nieporozumień rodzinnych usiłowała pozbawić się życia, wypijając esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy D. pozostawiono na kuracji w domu.

(s) **Nieprzyjemna przygoda.** P. Stanisław Piętka (Małachowskiego 26) spotkał przed kilku dniami w stanie nietrzeźwym dwuch znajomych, Franciszka Kowalczyka (Pańska 26) i Józefa Zygmuntowicza (Modrzejowska 40).

Po krótkiej rozmowie udali się wszyscy na ul. Ostrogórską, gdzie koledzy zabrali Piętce portfel, dokumenty i 100 zł. na dodatek.

Onegdaj policja schwytała, ukrywających się pomysłowych „znajomych«.

HRABIA MONTE CHRISTO.

77

Ponownie rozległy się odgłosy przyspieszonych ruchów, potem szelest rozwijanego płótna i skrzypienie łóżka.

— Dziś wieczorem — powiedział komendant.

— Czy msza będzie odprawiona? — zapytał jakiś głos.

— Nie — odpowiedział komendant. — Kapelan twierdzy dostał akurat wczoraj odemnie urlop tygodniowy.

—Et, co tam! — odezwał się czyjś głos — wszakże to osoba duchowna, Pan Bóg mieć będzie dla niego i bez tego wzgląd, nie pozwoli, aby piekło wziąć miało kapłana!

Żart ten przyjęty został ogólnym śmiechem.

— A więc wieczorem, około godziny jedenastej — dał ostatni rozkaz komendant.

— Czy pozostawić kogo przy nieboszczyku?

— A to po co? Zamknąć celę, jakby żył, i kwita.

Odgłos oddalających się kroków, po zamknięciu drzwi, cichł stopniowo! Nastało głuche milczenie, milczenie pustki, milczenie grobu.

Serce Dantesa zlodowaciało.

Po chwili podniósł zwolna taflę posadzki i badawczym wzrokiem rzucił po izdebce.

Cela była pusta.

Dantes wszedł.

ROZDZIAŁ VII.

Cmentarz zamku If.

Na łóżku, słabo oświetlonem ponurym blaskiem dnia ,co przez okienko małe wpadał do pokoju,leżał rozciągnięty ogromny worek płócienny, w który zaszyto ciało zmarłego.

Był to całun Farji... ten całun, który — zdaniem jednego ze zbirów, tak niewiele na zamku If kosztuje.

Wszystko tedy już się skończyło. Materjalny rozdział między Dantesem i jego przyjacielem był dokonany. Wczoraj jeszcze tak blisko siebie, dziś — rozdzieleni wiecznością całą... Już nie zobaczy nigdy tych oczu, już nie uściśnie nigdy jego ręki.

Usiadł na posłaniu łoża śmierci i oddał się gorzkim rozmyślaniom.

Sam, zupełnie sam jest teraz. Wpadł w głuche milczenie, w nieobjętą nicość .Sam jest teraz i tak już będzie na zawsze.Nie ma już wzroku nie ma już głosu tej jedynej na ziemi istoty, która go z życiem wiązała! Nie lepiej iść za nim, aniżeli pozostać tutaj, w tem więzieniu, przez ludzi i Boga zapomniany? Myśl o samobójstwie, którą zjawienie się Farji odegnało — wróciła.

— Gdybym umarł — rzekł sam do siebie — poszedłbym tam, gdzie on jest teraz,a więc znów bylibyśmy razem. Jeżeli odszedł w nicość — w nicości, jeżeli do Boga — u Boga. Lecz jak umrzeć? Cóż łatwiejszego? — Zostanę tutaj aż do nocy, a gdy przyjdą — pierwszego z nich zaduszę. Potem — mnie głowę zdejmą.

Lecz na myśl tak haniebnej śmierci — wzdrygnął się. A jednocześnie wybuchło w nim gwałtowne pragnie nie życia.

— Umrzeć? O nie!... Umrzeć — nie zaznawszy rozkoszy życia? Nie, nie! Żyć pragnę, chcę walczyć. Muszę zdobyć to szczęście, które mi wydarto. I muszę ukarać tych, którzy mnie wtrącili w tę otchłań niedoli. — I nagrodzić przyjaciół muszę!

Po tym wybuchu nadziei, przyszło zniechęcenie.

— Lecz po cóż ja się łudzę?... Przecież z więzienia tego wydostać się nie sposób. Wyjść z niego można tą drogą jedynie, jaką wychodzi Faria!

Zaledwie wyrzekł te słowa, rozszerzyły mu się oczy, lecz zamknął je natychmiast, jakby błyskawica myśli, która się w nim narodziła, oślepiła go.

Powstał, podniósł rękę do czoła, jakby dostał zawrotu głowy; dwa, czy trzy razy przeszedł się po stancji i stanął ponownie przed łożem.

— Boże! Kto mi tę myśl zsyła? Czy to Ty, Wielki Boże!? Czy też ty może, przyjacielu mój, Fario?

Jeżeli zmarli tylko wyjść stąd mogą, a więc ja — zajmę miejsce zmarłego!

W wykonaniu myśli tej, Dantes rzucił się na fatalny worek, rozciął go nożem, wyjął trupa, zaniósł do swego więzienia, położył na łóżku, okrył kołdrą od stóp do głowy, jak zwykł był sam się okrywać, raz ostatni ucałował zlodowaciałe już ciało — i wrócił tą samą drogą, wszedł do pokoju Farji, zasłonił otwór taflą, następnie otworzył tak zwaną szufladę, wyjął z niej igłę i nici, zrzucił odzienie, aby czuć było gołe ciało pod płótnem, wsunął się w worek rozpruty, ułożył się w nim na wznak i tak leżąc zaszył rozpór wewnątrz worka.

Gdyby kto wypadkiem wszedł w tej chwili do celi, byłby usłyszał bicie serca nieszczęśliwego młodzieńca.

(d. c. n.).

Z Będzina.

Swięto dożynków
w powiecie będzińskim.

Z inicjatywy organizacyj rolniczych, skupionych w ognisku oświaty pozaszkolnej w Sarnowie, przy wydatnym udziale wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, w nadchodzącą niedzielę, tj. 29 b. m. zostanie urządzone w Sarnowie powiatowe święto dożynków.

Swięto dożynków w naszym powiecie urządzone zostanie pierwszy raz, będzie więc bardzo miłą niespodzianką dla ludności całego Zagłębia.

W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządu, organizacyj zawodowych i społecznych. Niezawodnie też wezmą w niem udział kółka rolnicze, gospodyń i młodzieży, znajdujące się na terenie naszego i sąsiedniego powiatu.

Gospodarzem dożynków będzie starosta J. Boxa.

Program zapowiada składanie wieńców, tańce i widowiska ludowe przy akompanjamencie muzyki wiejskiej oraz wiele innych miłych niespodzianek.

(b) **Posiedzenie rady miejskiej.** Pierwsze posiedzenie będzińskiej rady miejskiej po ferjach wakacyjnych odbędzie się dnia 25 t. j. w środę o godz. 8 wiecz. z następującym porządkiem obrad: przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia; spr. uzupełnienia końcowego ustępu § 12 umowy zawartej z elektr. okręgową Zagłębia Dąbr. sprawa zamiany gruntu ze Szpigelmanem; spr. ustalenia linji budowy na ul. Krótkiej; wniosek nagły klubu r. P. P. S. w spr. podatku od lokali w domach t wa francusko włoskiego; spr. statutu emerytalnego pracown. miejskich; w spr. zamiany gruntu z bankiem ludowym; przemianowania ulic; sprawa wystawienia weksli na łączną sumę zł. 525.000; zorganizowania przytułku dla starców chrześć. w folwarku »Ustronie«; reskrypt wojewody kieleckiego w spr. zatwierdzenia preliminarza budż. na r. 1929/30; w spr. podatku od ładunków kolejowych w r. 1929/30; w spr. statutu o poborze w r. 29/30 podatku od gruntów, łąk, ogrodów i t. p: spr. w spr. statutu o poborze w r. 1929/30 podatku od spadków i darowizn; w spr. statutu o poborze w r. 1929/30 podatku od zbytku mieszkaniowego; w spr. zatwierdzenia uchw. rady miejskiej o zaciągn. pożyczki w banku gosp. krajow.

(b) **Zapisy na kursy i do szkół dokształcających.** Dnia 1 października rozpoczyna się otwarcie roku szkolnego na kursach i w szkołach dokształcających: .w Zagórzu, Grodźcu, Czeladzi, Strzemieszycach Wielkich, Porąbce, Niemcach i na kolonji Piaski. Zapisy trwać będą tylko trzy dni t. j. dnia 25-26-27 bm. włącznie.

(b) „**Tydzień dziecka**“. We wtorek, bieżącego tygodnia w sali rady miejskiej o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu »tygodnia dziecka«:

(b) **Zarząd straży ochotniczej wiejskiej w Grodźcu** urządza w dniu dzisiejszym ostatnią w tym roku wielką zabawę ludową w ogrodzie straży, przy ul. Czeladzkiej.

Dochód z zabawy przeznacza się na budowe remizy. Na zabawie przygrywać będzie orkiestra wojskowa 23 p. a. p. z Będzina.

Z Czeladzi.

(c) **Ze szkoły zawodowej.** W czwartek 19 bm. burmistrz p. Głażewski dokonał otwarcia miejskiej dokształcającej szkoły zawodowej, w którem wzięli udział: dyrektor inż.

Ks. Andrzej Huszno należy do polskiego narodowego kościoła prawosławnego.

Od ks. Andrzeja Huszno otrzymujemy następujący list:

Wzmianka, umieszczona dnia 9 b. m. o usunięciu ks. infułata Andrzeja Huszny z pol. nar. kośc. praw. nie odpowiada rzeczywistości, gdyż sprawa przedstawia się, jak następuje: dnia 11 lipca r. b. decyzją J. E. Metropolity Dyonizego została skasowana administracja P. N. K. P. i tem samem ks. inf. Andrzej Huszno został pozbawiony władzy administratora.

Decyzję swoją J .E. Metropolita Dyonizy motywuje brakiem duchowieństwa, podległego jurysdykcji administratora, a nie żadnemi nadużyciami.

Ks. A. Huszno, stając w obronie autonomji P. N. K. P., wniósł od powyższej decyzji rekurs do św. Synodu.

Synod prawosławny decyzję J. E. Metropolity Dyonizego zatwierdził ,motywując tem, że władza generalnego administratora z prawami biskupiemi jest przeciwną tradycji kościoła wschodniego, a tego rodzaju przykłady, wzięte z kośc. rzym. - kat., nie powinny być stosowane w kośc. wschodnim.

W tem wszystkiem niema mowy o jakichkolwiek nadużyciach, a tym bardziej o masowem udzielaniu rozwodów przez ks. Huszne.

Udzielanie rozwodów podlega kompetencji sądu konsystorskiego.

Ks. Huszno nietylko, że nie udzielał rozwodów masowo, ale nawet nie udzielił jednego, gdyż udzielanie rozwodów nie podlegało jego kompetencji.

Przyłączenie zaś do kościoła tych, którzy pragną uzyskać rozwód, nie można nazywać udzieleniem rozwodów.

Ks. infułat Andrzej Huszno nadal należy do pol. nar. kościoła praw. i pełni obowiązki proboszcza w Dąbrowie Górniczej.

Skarb w butach.
Smutne echa wojny światowej.

Przy niwe'owaniu ziemi obok starego cmentarza, robotnicy natrafili na zwłoki mężczyzny, pochowanego w ubraniu. Okazało się, że jest to żołnierz austrjacki. Zwłoki uległy znacznemu zniszczeniu, ubranie, czapka i buty zbutwiały. Zadnych dowodów osobistych przy nim nie znaleziono, lecz tylko 200 koron austrajackich, schowanych w butach.

Z powodu rozkładu ciała nie można stwierdzić, czy żołnierz padł od kuli nieprzyjacielskiej, czy też został zamordowany i zakopany przez zabójców.

Za marny poczęstunek-zeznał fałszywie
Wszystkiemu winne kradzione gęsi.

Kilka dni temu sąd grodzki w Olkuszu skazał Marję Kulawik z Chechła, gm. Bolesław, na 3 miesiące więzienia za kradzież stada gęsi u swej sąsiadki również Kulawikowej.

Wcelu obrony, oskarżona Kulawikowa powołała się na świadka, Franciszka Stajcio z Rodak gm. Ogrodzieniec, robotnika fabr. „Olkusz“.

Świadek ten zeznał pod przysięgą, że widział, jak Kulawikowa gęsi kupowała w Chechle.

Na zapytanie oskarżyciela publicznego, komendanta post. Olkusz, kiedy to miało miejsce, Stajno podał godzinę 11 przed południem i dzień.

Ponieważ zeznanie to wzbudziło wątpliwość w komendancie, zebrał on bliższe szczegóły o świadku i dowiedział się, że w owym dniu Stajno pracował do godz. 2 po poł. w fabryce, a więc nie mógł być w tym czasie w Chechle.

Przyparty do muru, Stajno przyznał się, że zeznał fałszywie przed sądem ,wobec tego został zaaresztowany.

Za marny poczęstunek, posiedzi krzywoprzysięzca kilka miesięcy w więzieniu.

Krzyżkiewicz, z ramienia kuratorjum, inspektor szkolny p. Julian Pawłowicz i przedstawiciele miejscowych cechów rzemieślniczych, oraz licznie zebrani rodzice i uczniowie. Burmistrz p. Głażewski, inż. Krzyżkiewicz i inspektor p. Pawłowicz w krótkich swych przemówieniach skreślił cele i zadania szkoły na miejscowym terenie, wyrażając ufność, że prowadzona pod okiem tak energicznego kierownika, jakim jest p. Bałaziński, osiągnie swój należyty cel.

(c) **Za handel w godzinach zakazanych** zostali pociągnięci do odpowiedzialności: Piotr Miodyński, Milowicka 42 i Feliks Gruszka, Bytomska 8.

Z Dąbrowy.

(d) **Okręgowy zjazd delegatów zw. legionistów.** Dziś w sali rady miejskiej o godz. 10 rano odbędzie się okręgowy zjazd delegatów związku legionistów polskich Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie zarządu okręgowego; komisji rewizyjnej; uchwalenie budżetu na 1929 30 rok; wybór zarządu i wolne wnioski.

(d) **0.6 Mysłowice—„Zagłębie“.** Dziś o godz. 4 po poł. zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami 0.6 z Mysłowic i «Zagłębie z Dąbrowy.

O godz. 2 po poł. przedmecz rezerw.

Z Zawiercia.

(z) **Z posiedzenia rady miejskiej.** Zapowiadające się interesujące posiedzenie rady miejskiej spaliło na panewce Wszystkie poważniejsze punkty, jak wybranie nowego zarządu, wyznaczenie poborów dla przyszłych członków zarządu, uchwalenie odprawy ustępującym, wszystko to zostało zdjęte z porządku dziennego. Ograniczono się tylko do odczytania protokułu z poprzedniego posiedzenia, odczytania reskryptu pana wojewody rozwiązującego magistrat i odczytania protokułu komisji rewizyjnej.

Odczytane również zostało sprawozdanie specjalnej komisji, powołanej do rozpatrzenia zarzutów stawianych p. Klepie o zabranie mebli z Kutna Sprawozdanie to uniewinnia p. Klepę P.P.S. założyła protest przeciwko sprawozdaniu.

(z) **Niestemplowane odważniki.** Policja spisała protokuł za używanie niestemplowanych odważników na Stróżewską Apolonję, Hoża 9 i na Wercman Saie zam. na Starym Rynku

(z) **Z policji.** Za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych zostali pociągnięci do odpowiedzialności Szmul Sztenczyński Szkolna 35 i Mendel Birensztok, Marszałkowska 20.

— Tadeusz Mejer został pociągnięty do odpowiedzialności za nieporządki sanitarne w jatce.

Mieczysław Kurdybelski za nieprzestrzeganie przepisów kolejowych został pociągnięty przez policję do odpowiedzialności

— Za nieprawidłową jazdę autobusem został pociągnięty do odpowiedzialności Miński Nuchym zam. w Pilicy.

(z) **Kradzież.** Zylberstein Studla, Marszałkowska 25, zameldowała w policji, że na Nowym Rynku zostały jej skradzione pieniądze z kieszeni. O kradzież tę posądza Irenę Kowalkównę zam. przy ul. Południowej 6.

Z Olkusza.

(ol) **P. Rzadkowski rezygnuje z godności prezesa sokoła.** P. Rzadkowski, sekretarz sejmiku olkuskiego, nadesłał list do zarządu sokoła miejscowego z rezygnacją ze stanowiska prezesa sokoła.

Rezygnacja została oczywiście przyjętą, do czasu zaś walnego zebrania, które odbędzie się w dniu 6 października r. b. funkcję prezesa pełni inż. A. Skarbowski.

(ol) **Wycieczka gimnazjum żeńskiego do Klucz.** W dniu 19 bm. wszystkie uczenice miejscowego gimnazjum żeńskiego na czele z profesorami udali się do cementowni „Klucze“ dla zwiedzenia fabryki.

Po zwiedzeniu fabryki i zapoznaniu się z fabrykacją cementu, wycieczka była gościnnie podejmowaną w kasynie urzędniczem przez zarząd i dyrekcję cementowni, t. j. przez pp. Mauvego i dyr. Wegeljusów.

Wycieczka opuściła gościnne Klucze wieczorem, odprowadzona przez dyrekcję cementowni wraz z orkiestrą.

Podczas obiadu i podwieczorku przygrywała orkiestra fabryczna.

Każda z uczenic otrzymała na pamiątkę miniaturową beczułkę z cementu.

Tak rzadko spotykana gościnność, wywarła na wycieczce bardzo miłe wrażenie.

(ol) **Bratowe z Klucz.** W Olkuszu na targach często zdadrzają się wypadki różnego rodzaju kradzieży, w których celują mieszkańcy wsi Klucze.

W dniu 18 b. m. na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Olkuszu zasiadły bratowe: Wiktorja i Elżbieta Adamuszek z Klucz. Elżbietę A.,oskarżoną w dwuch wypadkach o kradzież, sąd uniewinnił, z braku poszlak przestępstwa, natomiast jej bratowę skazał na półtora roku więzienia.

Adamuszkowa będąc na targu w Olkuszu w dniu 7 maja r. b. wyciągnęła z kieszeni spodni gospodarza Rucińskiego z Zadroża 74 zł. Poszkodowany spostrzegł operację i złodziejkę złapał za rękę, lecz nie zdążył odebrać od niej skradzionej sumy, która przeszła w ręce wspólniczki Adamuszkowej.

W rezultacie pieniądze znikły, Adamuszkowa powędrowała na posterunek, a obecnie odpocznie sobie dłuższy czas w więzieniu w Miechowie.

(ol) **Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu.** W dniu 4 i 5 października rb. odbywać się będzie sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Olkuszu. Wśród innych spraw, będzie rozpatrywana ciekawa sprawa b. starszego poster. Aleksiejewa, oskarżonego o zabójstwo komornika olkuskiego ś. p. Jaroszewicza. Aleksiejewa ma bronić adw. Pawełek.

(ol) **Trup noworodka w Sławkowie.** Na polach, obok cmentarza w Sławkowie, znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Sekcja sądowo-lekarska wykazała, że noworodek zmarł z braku opieki.

Za matką wszczęto dochodzenie

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.9.

Nowy Jork [illegible]
Londyn 43.[illegible]
Paryż 34.90½
Praga 26,39½
Włochy 46.66
Belgja 123.95
Szwajcarja 171.85
Holandja 357.60
Berlin 212,27
Dol. War. pr. obr. 8,88¼
8% Poż. Dolarowa 61,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 49,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 119,50 119,25-119,75
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,50
Tendencja: nieco mocniejsza.

AKCJE

Warszawa, 21,9:

Bank Polski 170,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 28,25
Modrzejów 21,75—22.—
Norblin 103,25—104,—
Parowozy 25,50
Tendencja: przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 21.9.

Żyto 23,50—24,50
Pszenica 37,50—39,50
Jęczmień przemiał. 25.00—26.—
Jęczmień browar. 27.50—30,50
Owies 21.00—23,—
Otręby żytnie 17.50—18.50
Otręby pszenne 19.25—20.25
Mąka żytnia 70% 37,—
Mąka pszenna 65% 58.50—62.50
Rzepak 69.00—72.00
Groch Viktorja 52,—60,—
Groch Folgiera 44,—49,—
Usposobienie słabsze.

Instytut Kursów Zawodowych

Towarzystwa Popierania Szkolnictwa Zawodowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu,

rozpoczyna w dniu 23 bm. o godz. 19-tej

Wykłady

dla słuchaczy kursów: rysunkowo-kreślarskiego, przygotowawczego dla mechaników i elektromonterów, wyższego dla mechaników i maszynistów w lokalu Państwowej Szkoły Technicznej Kolejowej w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego.

Dla słuchaczy Wyższego Kursu, dla elektromonterów, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Wawel 13

Reklama jest dźwignią handlu!

Afera przemytnicza przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Rewelacyjne zeznania inspektora Milewskiego.

Rzadko w dziejach sądownictwa spotykany wypadek badania świadka przez dwa dni miał miejsce w 3-cim i 4-tym dniu sensacyjnego procesu przeciwko przemytnikom.

Sąd badał inspektora celnego Aleksandra Milewskiego, który złożył rewelacyjne zeznania.

Wysłany przez komisarza do spraw nadużyć zagranicę, stwierdził, iż wagon Nr. 182629, w którym sprowadzony został przemyt, wysłano z Tryjestu do firmy Sandhof et Co w Boguminie, ta zaś nadała go ekspedytorowi B. Grajcarowi w Sosnowcu.

Zawartość wagonu zadeklarowana była jako pestki dyni 16315 kg.

Wagon ten nadszedł do Sosnowca; naczelnik Medyński polecił dokonać rewizji kontrolerowi Tomaszowi Banachowi.

Kontrola dokonywana była w obecności magazyniera kolejowego J. Zadrosa, oraz urzędnika celnego Józefa Klimasa, w sposób conajmniej... niezwykły.

Bo, oto do wagonu weszło kilku przydzielonych Banachowi do pomocy robotników, **przyczem wyjęli oni dwa worki, potem zaś wydobywszy z jednego z nich garść pestek dyni, pokazali je Banachowi.**

Na tem cała kontrola skończyła się.

Trwała ona aż... 5 minut, gdyż Banach przynaglał robotników, **by „nie bawili się zbyt długo, bo szkoda czasu“.**

W identyczny sposób przeprowadzał potem rewzję naczelnik Medyński.

Wystarczyła garść pestek z worka, specjalnie przyszykowanego by dygnitarze celni orzekli, że zawartość wagonu składa się wyłącznie z pestek...

Świadek nadmienia, że Medyński wydał wagon firmie Grajcar, nie żądając uiszczenia opłaty celnej, ani nawet nie domagając się wyraźnie nakazanego w takich wypadkach odpowiedniego zabezpieczenia.

Inspektor Milewski wyraźnie oświtlił niebywałe praktyki jakie stosowali dygnitarze celni, wobec swych uprzywilejowanych kupców, od których pobierali stałe wynagrodzenia za względy i fikcyjne dokonywanie kontroli.

Był to system, który mógł przez czas dłuższy uchodzić bezkarnie, ponieważ w nadużyciach brało udział zbyt wielu funkcjonarjuszów celnych, a także i kolejowych.

Skarb państwa mógł ponieść o wiele większe jeszcze straty, gdyby nie czujność naszej policji, która całą aferę wykryła.

W dalszym ciągu swych interesujących zeznań, świadek potwierdził treść aktu oskarżenia, nie dając się zbić z tropu licznym pytaniom adwokatów, dzięki którym właśnie zeznania jego trwały tak długo.

Proces zaczyna starać się coraz więcej interesujący.

LOKALE

Dwa pokoje, przedpokój z kuchnią

na parterze z światłem elektrycznem, do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Grabowa 8 u gospodarza.

DO ODSTĄPIENIA zaraz w centrum Dąbrowy sklep i pokój całkowicie urządzony. Wiadomość „Expres“ Dąbrowa.

2 POKOJE Z KUCHNIĄ i przedpokój na parterze, światło elektryczne i komórka. Sosnowiec, Grabowa 8 u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i przedpokój. Wiadomość: Nowopogońska 18, w sklepie u Kowalskiego.

KOMFORTOWE 3 POKOJE i KUCHNIA wszelkie wygody natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Teatralna 1 u dozorcy.

DO wynajęcia 1 pokój dla bezdzietnych czynsz z góry. Wiadomość Sosnowiec, Rudna 90.

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie. Wiadomość Sosnowiec w administracji „Expresu“.

POKÓJ do wynajęcia przy rodzinie. Wiadomość: Sosnowiec, Pańska 33, Gorgoń.

WYNAJMĘ pokój umeblowany małżeństwu, oddzielne wejście, światło elektryczne. Wiadomość w „Expresie“.

Zgubione dokumenty.

POZMANTIR Chaim Cheskiel zgubił paszport wydany przez konsula polskiego w Brukseli, wydany 29-VII 1929 roku ważny do 7-VIII 1929, Nr. paszportu 2413-29.

SKÓRA Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Częstochowa.

PIOTR GÓRA zgubił książkę od konia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Expresu Zagłębia“ za wynagrodzeniem.

BENJAMIN Wolf Henik zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat Sosnowca.

SZYMIEC Antoni zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Solvay“ w Grodźcu.

RÓŻNE.

ZA długi mojej żony Moniki nie odpowiadam i płacił nie będę. Giertyczka Wincenty. Milowice, Bryniczna 17.

SPROSTOWANIE. Z ogłoszenia podanego z dnia 15 września b. r. przez Jana Górskiego mistrza budowlanego, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego nr. 114 komunikuję, iż mąż mój choruje od dłuższego czasu na umysł, przeto ogłoszenie jego i inne błędy czynione przez męża unieważniam jak również zaznaczam, iż futra żadnego ne posiada. **Wiktorja Górska, Piłsudskiego 114.**

POSZUKUJĘ pożyczki 2000-5000 zł. na nieruchomość. Wiadomość w administracji Expresu, Sosnowiec.

PRECYZYJNO - MECHANICZNE oraz zegarmistrzowskie roboty wykonuje solidnie zakład mechaniczno-zegarmistrzowski, W. Nieroń, Sosnowiec, Czysta 7.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

KOŃCZĄC półroczne „Współczesne Wykłady Buchalteryjne" bilansisty Palliera — zamiejscowi korespondencyjnie zostajesz dyplomowanym buchalterem. Żądać prospektów: Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 10. Niezamożnym stypendja.

Kursy kroju i szycia, ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, modelowania. Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskiej. Zapisy uczennic codziennie. Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANA SZKOŁA pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju".

Kupno i sprzedaż

Zł. 5 — 6 **POCZTÓWEK** artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk. Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

KAFLI WYPRZEDAŻ posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone!

KAFLE na piece sprzedaje tanio D Zajdman, Będzin, Kołłątaja 45.

DO SPRZEDANIA sypialnia w dobrym stanie oraz otomana. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 42.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Czółenkową za 120 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim, Harlak.

BACZNOŚĆ! Sprzęty radjowe, świeże baterje anodowe, ładowanie akumulatorów, magnesowanie słuchawek, żarówki elektryczne wszelkiego woltażu, żarówki samochodowe. „Światło", Sosnowiec. Modrzejowska 11 w podwórzu.

SZYNY BUDOWLANE i wąskotorowe drut do betonu, drut kolczasty do ogrodzenia, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welner w Będzinie. Modrzejowska 82.

Osie do wozów, nowe z buksami kapslami za połowę ceny.
Żelazo użytkowe po cenach konkurencyjnych w składzie starego żelaza E. Białkowskiego, Sosnowiec, Swobodna 14, tel. 12 82.

OKAZYJNIE sprzedam auto 4 osobowe, Ford z nakryciem, w bardzo dobrym stanie na chodzie. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia" pod „Auto".

SKLEP spożywczy z całem urządzeniem i mieszkaniem w centrum 4-ch fabryk w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM domek ceglany w Sławkowie. Wiadomość Sosnowiec, Dańdowska 22 Baran. Cena 3700 zł.

ZAKŁAD tapicerski J. Malinowski, Sosnowiec, Kościelna nr. 5, dom Zagłoby, dawniej Kościelna nr. 9, wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, otoman i t. p. Wykonywa solidnie, prędko i tanio.

MAGIEL do sprzedania. Będzin, Kościuszki 24.

MOTOCYKL „Besa" 2 i pół w doskonałym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Olszewski, Dąbrowa, ul. Sobieskiego 10 tel. 2-86.

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia czółenkową za 110 zł. i kanapę. Niwka, Szosowa dom Ludwiczka, Władysław Cebrat.

SPRZEDAM sklep z towarem. Wiadomość Będzińska 1, Struzik.

Książki szkolne używane jeszcze można nabywać w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

AUTO 6-cio osobowe nadające się na półciężarówkę, sprzedam tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

Skrzypce szkolne od 18 zł. poleca na raty księgarnia „Polonja" Hale Rozwoju.

MAGIEL dużego rozmiaru w dobrym stanie i **WÓZ CIĘŻAROWY** 7 numer do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego nr 55.

SPRZEDAM komplet maszyn pończoszniczych motorowych, maszynę kuśnierską i maszynę do szycia grubych materjałów, kołder worków. Wiadomość w administracji. A Gaik, ul. Piłsudskiego 25.

OKAZYJNIE! Sprzedam skład węgla. Wiadomość: Senatorska 28 w Zawierciu

SPRZEDAM rower męski mało używany. Sosnowiec, Długa 18, I piętro.

SZPRYCĘ do kiełbas 16-cio kg. sprzedam tanio Zakład spawalno mechaniczny „Pochodnia", Sosnowiec Ludwika 2.

Materace, otomany, kozetki na raty najtaniej w firmie Tomczyk, Sosnowiec, 1 Maja 14.

Posady i prace.

POTRZEBNA zdolna panienka (ekspedjentka) do sklepiku owocowego i t. p. na stałe z całodziennym utrzymaniem i mieszkaniem. Oferty z podaniem pozostałych warunków (pensja) należy składać do administracji pod „Owocarnia" do dnia 26 września r. b.

POTRZEBNA gospodyni - kucharka. Zgłaszać się do p. Gajkowskiego, Ząbkowice, dom Mądrego.

PANIENKA inteligentna i zdolna ukończywszy kursa handlowe poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia nadsyłać do filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie.

UCZNIÓW przyjmuje na praktykę ślusarską na prawach cechowych zakł. ślusarsko konstrukcyjne K. Tymoszuk, Sosnowiec, ul. Sobieskiego 1.

KOPALNIA „Podreden" w Strzemieszycach (dawniej „Zdzisław") poszukuje górników z praktyką na niskich pokładach.

POTRZEBNY czeladnik stolarski oraz chłopiec do praktyki. Sosnowiec, Majowa 6, Bielecki.

PRZYJMĘ miejsce gospodyni u samotnego pana. Znam dobrze gospodarstwo i szycie. Zgłoszenia piśmienne Ostrowy poczta Kaźmierz, Domagała.

Z większą kaucją przyjmę odpowiednią agenturę na pensję i prowizję najchętniej inkasenta. Zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Inkasent".

ZDOLNI panowie, panie do sprzedaży aparatów zagranicznych oraz innych artykułów na raty poszukiwani na wszystkie miasta Polski. Aparat niezbędny każdej rodzinie. Prowizje wypłacamy zgóry dajemy zaliczki na podróże. Nasi zastępcy zarabiają do 1500 zł. miesięcznie. Natychmiastowe zgłoszenia kierować pod adr. H. Stępień Zawiercie. Na odpowiedź dołączyć znaczek 25 gr.

WOLNE MIEJSCA na dzień 23 września 1929 r.: górników 40, robotników kopalnianych 390, bednarzy 2, pomocy bednarskiej 3, agentów 5, służby domow. 7. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

POTRZEBNA sklepowa miejscowa do samodzielnego prowadzenia sklepu tytoniowego z kaucją 400 zł. wynagrodzenie połowa zarobku. Oferty do administracji „Expresu" pod „Sklepowa".

SZOFER posiadający kilkuletnią praktykę oraz świadectwa z prac instruktorskich poszukuje posady. Wyczerpujące zgłoszenia proszę kierować do Administracji: „Expresu" pod „Energiczny 22".

POSZUKUJĘ agentów lub agentek na poszczególne rejony Zagłębia-Dąbrowskiego. Zarobek do 30 zł. Wiadomość: Gen. Repr. Obróbki Włókna twardego. Zawiercie, Pomorska 19.

POTRZEBNE dziewczynki lub chłopcy do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu Zagłębia" w Zawierciu.

POTRZEBUJE czeladników szewckich wykwalifikowanych na wszelką robotę na wyjazd. Wiadomość, Sosnowiec, Pszenna 5, u gospodarza.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94